Wojciech CHUDY

ASPEKTY NARODU POLSKIEGO

Naród należy do bytów naturalnych w rzeczywistości społecznej, co odróżnia go na przykład od partii czy innych struktur powołanych przez ludzi. W ten sposób pojęcie narodu włącza się w zespół pojęć związanych z samym życiem ludzkim na zasadzie innej niż konwencja.

W oczach świata mamy wraz z Irlandczykami opinię nacjonalistów. Przebywając na meczu piłkarskim, w którym reprezentacja Polski gra z zespołem innego kraju, można nawet odnieść wrażenie, że jest to sąd prawdziwy. Podobnie na niektórych seansach filmu Pan Tadeusz. *Jednak nie da się ukryć, że w środowiskach opiniotwórczych naród ma dziś złą prasę. Zwłaszcza w opinii uczonych socjologów, większości publicystów i niektórych polityków, wartości związane ze świadomością narodową – jak „duma narodowa" czy „solidarność z tym, co polskie" – zajmują niskie lokaty, daleko za „dobrobytem" lub „europejskością". Biorąc pod uwagę takie kryteria poczucia narodowego, jak wierność tradycji i dbałość o kształt kultury narodowej, można powiedzieć, że ostatnio przeżywamy jako wspólnota kolaps patriotyczny. Bez ryzyka wielkiego błędu można także przewidywać, że stan ten będzie się w najbliższych latach pogłębiać.*

A przecież to właśnie w tym miejscu, gdzie żyjemy, współrzędne chrześcijaństwa i narodowości – wraz ze współrzędną polityczną: państwem – wyłaniają się przed dziesięcioma i pół wieku razem z mroku dziejów i razem, aż do załamania się państwowości polskiej, współkształtują się w rzeczywistości społecznej, duchowej i nadprzyrodzonej. Mimo różnorodnych trendów nowożytnej myśli filozoficznej i społecznej, często odchodzącej od lub wręcz negatywnie ustosunkowanej do pojęcia i struktury narodu, Polacy (jeśli nie patrzeć jedynie na elity) przeważnie trwali przy poczuciu narodowym i w świadomości więzi narodowej. Jak pokazały doświadczenia wielkich sprawdzianów, do których z pewnością należały rozbiory czy okres niewoli komunistycznej, Polska jest przede wszystkim narodem, a więc zbiorowością ludzi istniejącą w oparciu o w s p ó l n e im dziedzictwo duchowe i materialne, o faktyczną j e d n o ś ć kultury (w tym zwłaszcza języka) i p r z y s z ł e c e l e, w których ludzie ci widzą dla siebie zbieżną perspektywę. Do tego określenia dodać trzeba: jest wspólnotą o pewnym stopniu s a m o ś w i a d o m o ś c i owego specyficznego istnienia.

Bazę narodu w ogóle, narodu polskiego zaś w szczególności, stanowią takie czynniki, jak wspólny język, obyczaje, zbiór wspólnie wyznawanych wartości, w szczególności religijnych, czynniki biologiczne (np. przynależność do określonej rasy), klimatyczno-geograficzne (np. zajmowanie określonego miejsca na ziemi) czy ekonomiczne. Synteza tych czynników wzajemnie na siebie oddziałujących i zapośredniczanych stale w życiu jednostek i grup, stanowi o narodzie. Nie można przecież wskazać na jakiś jeden czynnik istotnie decydujący o tym, że na przykład Polak urodzony i żyjący na emigracji nie jest członkiem narodu polskiego, chociaż utożsamia się z tym narodem i realizuje jego wartości, czy też o tym, że ateista nie może być pełnoprawnym Polakiem. Istotę struktury narodu stanowi bowiem swoisty s p o s ó b i s t n i e n i a wspólnoty (aspekt obiektywny) oraz stopień u ś w i a d o m i e n i a we wspólnocie owego specyficznego sposobu bytowania (aspekt subiektywny).

Naród należy do bytów n a t u r a l n y c h w rzeczywistości społecznej, co odróżnia go na przykład od partii czy innych struktur powołanych przez ludzi. W ten sposób pojęcie narodu włącza się w zespół pojęć związanych z samym życiem ludzkim na zasadzie innej niż konwencja. Łatwo można dostrzec s e k w e n c j ę związanych ze sobą form bytowania społecznego łączących się jednocześnie najściślej w swoim funkcjonowaniu z rzeczywistością nadprzyrodzoną. Są to: rodzina – naród – oraz religia (Kościół). Katolicka nauka społeczna, zwłaszcza w nauczaniu Jana Pawła II, akcentuje istotną nierozerwalność tej sekwencji. Ujmując rzecz od strony negatywnej, można powiedzieć, że zagrożenie jednego z jej członów jest również zagrożeniem dla pozostałych. Na przykład uderzenie w rodzinę niszczy naród i osłabia Kościół.

Wartością, która stanowi jedną z zasad wyróżnienia powyższej sekwencji, jest w a r t o ś ć d a r u, jaki zyskują uczestnicy tych wspólnot. Dar ten zawsze przewyższa swą wartością możliwość odpłacenia, czyli zdyskontowania go w relacji sprawiedliwości. Podobnie jak dzieci nie są w stanie odpłacić, „wyrównać" swym rodzicom za dary życia i wychowania otrzymane od nich, tak członek narodu lub Kościoła otrzymuje dary od wspólnoty naturalnej (dziedzictwo duchowe, kulturę) lub nadprzyrodzonej (sakramenty, drogę zbawczą), dary przewyższające możliwość odpłaty w porządku ziemskim i racjonalnym. Stąd sekwencja trzech form wspólnoty jest drogą uczestniczenia człowieka w porządku zarazem doczesnym i teologicznym. Osoba ludzka przechodzi od dojrzałych związków rodzinnych do wymiaru narodu; zaangażowanie w tych rzeczywistościach stanowi naturalną „glebę" dla uczestnictwa w Kościele będącym Mistycznym Ciałem Chrystusa.

Jak widać, naród daleki jest w tym ujęciu od redukcyjnych interpretacji biologistycznych lub kulturowych, lecz posiada pełną konotację znaczeń: od doczesnych po teologiczne. Charakterystyczne, że ideologie antypersonalistyczne – obecne dziś w naszej rzeczywistości społecznej – podważają i atakują wartości wchodzące właśnie w skład owej sekwencji. Negując je potwierdzają w swoisty

sposób ich związek i spoistość. W imię szczęścia powszechnego albo wolności indywidualnej krytykuje się (a niekiedy wręcz tępi) tradycyjnie rozumianą rodzinę, naród i Kościół lub wiarę w Boga. Zamiast tych tradycyjnych wartości, proponuje się zwiększenie swobody w związkach rodzinnych, zastąpienie trwałej struktury narodowej strukturami opartymi na relacjach ekonomicznych bądź utylitarno-hedonistycznych, wreszcie odrzucenie (albo przynajmniej „uprywatnienie") wartości Boga w imię wyzwolenia człowieka.

Poprzez n e g a c j ę wartości narodowych dokonuje się – zwłaszcza w mass mediach – destruktywne oddziaływanie na kształt i jakość narodu. Sam byt narodu jest bowiem nierozerwalnie – można powiedzieć: ontycznie – związany z dojrzałością i spójnością świadomości jego członków. Zafałszowany i przesiąknięty ideologiczną indoktrynacją obraz narodu stanowi budulec duchowy wypaczający i deformujący społeczeństwo – poprzez skrzywienie świadomości społecznej – czego przykładem są dzieje pedagogiczno-społeczne Niemiec hitlerowskich czy sytuacja Rosji radzieckiej. Polski nie ominął ten proces. Kilkudziesięcioletnie oddziaływanie relatywizmem i cynizmem na „duszę polską" w czasie istnienia PRL nie pozostało bez skutku. Przyglądając się dziś w tym aspekcie niektórym wysokonakładowym czasopismom można powiedzieć wprost: „akcja trwa!". Wspólnota pozbawiona spójnego fundamentu swoich dziejów narodowych, zwłaszcza młoda część społeczeństwa, która nie odnajduje podpory pozytywnej identyfikacji zbiorowej, łatwiej ulega procesowi atomizacji lub przejawia skłonności do tworzenia zbiorowości opartych na fałszywej zasadzie integracji, jak na przykład korzyść materialna, rasa czy pojmowana fanatycznie idea.

Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że postawa afirmacji narodu nie wyraża się jedynie w potwierdzaniu i eksponowaniu wartości i zdarzeń przynoszących chwałę narodowi, lecz również w akcentowaniu i krytycznym wydobywaniu tych, które przynoszą Polsce niesławę. Zdrowy naród ż y j e p r a w d ą. Zakłada więc nie tylko spojrzenie opierające się na optyce „niezłomnego narodu", „mężnego Kościoła" i triumfu „Solidarności" A.D. 1989, ale dotyka również ciemniejszych kart, takich jak tragiczne wątki ukraińskie, antysemityzm czy tłumienie przez polskich żołnierzy „czeskiej wiosny" w 1968 roku. Zasadniczo ważny jest tu sprawiedliwy umiar w patosie martyrologii i pasji piętnowania terenów historii i teraźniejszości własnego narodu.

Wreszcie sprawa ostatnia, lecz nie najmniej ważna. Naród, którego formę samoświadomości stanowi żywy duch kultury ludzkiej, posiada związki kulturowe z wieloma i n n y m i n a r o d a m i. Są to związki żywotne, choć nierzadko – o czym świadczą nasze stosunki z narodem ukraińskim, litewskim czy żydowskim – trudne, a w przeszłości niekiedy tragiczne. Przecież to właśnie dzięki tym związkom naród polski uzyskiwał swą najistotniejszą tożsamość, podobnie jak i narody będące w związkach tych korelatami. Dlatego mówiąc o polskości nie należy zapominać o „jedności kultury polskiej", mieszczącej

w sobie pierwiastki innych narodów, oraz o celu „zjednoczenia narodów w chrześcijaństwie", przyświecającym z istoty narodom z korzenia europejskiego.

Naród polski żyjący i zintegrowany samoświadomością katolicyzmu i dziejów, broniący tych wartości i swojego rosnącego na ich gruncie samostanowienia, naród Polaków żyjących na ziemi polskiej i na emigracji, wierzących i niewierzących, otwarty na pluralizm innych nacji i światopoglądów dopełniających go do universum europejskiego i ogólnoludzkiego – oto w jednym zdaniu podsumowanie powyższej idei narodu.